

Mały Śpiewak

czyli:

Zbiór pieśni dla szkół polskich.

Ułożył

F. Robota,
nauczyciel w Prądniku.

Zeszyt pierwszy.
(Dla najniższéj i średniéj klassy.)

Cena 1½ śrg.

W Prądniku, (1871 ?)
Nakładem A. Picza.

Nieprzystępna cena wszystkich dotąd istniejących śpiewników dla szkół polsko niemieckich, a razem dzieląc to przekonanie, że i powierzchowna wiadomość nót, (których ćwiczenie już z pierwszego zeszytu przez cały czas szkólny wystarcza) bardzo jest pomocna, było mi pobudką do wydania niniejszego pieśniozbioru, który do użytku w szkołach elementarnych polecam.

Wydawca.

1. Wyprawa na wojnę.

Śpiew Indu.

Trą-bią, trą-bią, w bębny bi - ją, trą - bią, trą-bią,
w bę-bny bi - ją, wo-jacz-ko-wie ma - szy - ru - ją,
wo-jacz -ko-wie ma-szy - ru - ją.

2. Téżcićbym ja maszyrował,
Gdyby mi kto konia siodłał.
3. Starsza siostra usłyszała
Zaraz konia osiodłała.
4. A ta młodsza suknię daje,
Krzyczy, płacze, lamentuje.

A ta druga szablę dała,
A ta trzecia zapłakała.

5. Nie płaczcie siostry o brata,
Przyjedzie on za trzy lata.
6. Już trzy lata pomijają,
Siostry brata wyglądają.
7. A on leży w szczerém polu
Ma głowiczkę na kamieniu.
8. A koniczek wedle niego
Grzebie nóżką, żałuje go.
9. Stawaj panie, stawaj, nie leż,
Dawałeś mi siano owies.
10. Teraz nie dasz ani sieczki,
Stoję we krwi pod kosteczki.
11. Teraz nie dasz ani siana,
Stoję we krwi pod kolana.
12. Teraz nie dasz ani słomy,
Roznoszą nas kruki, wrony.

Jedzie wojsko od Franksztyna
Pójdźże, matko, poznać syna.
Jakóżbym go poznać miała,
Trzy latam go nie widziała.

(Piosnka górnoślązka.)

2. Zajączek.

Wesoło. Śpiew ludu.

Sie - dzi za - ją - czek pod mie-dzą, pod miedzą,

a my-śliw-cy o nim nie wie-dzą, nie wie-dzą,

psy po po-lu roz-pu-ści - li, wszelką rozkosz u-czy-ni-li,

był tu kot, był tu kot?

2. Cóż ja tym myśliwcom zawinił?
Czym ja jaką szkodę uczynił?
Od kapusty do sąsiada,
Po listeczku tylko zjadam.
:,: Nie jak wół. :,:

3. Grochu nie wytłuczę, ni prosa,
A w jęczmień nie pójdę bo rosa,
Jakóż! ja uciekać muszę,
Że ocalę moję duszę.
:,: Bo mi żal. :,:

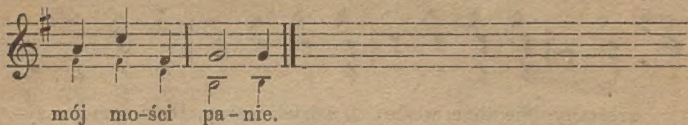
4. Rozpuścili charty ze smyci,
Rozumieli, iż mnie uchwyci,
Oni mówią: sa sa sa sa,
A ja czémprędzéj do lasa,
Już ja pan, już ja pan. (W lesie sam.)

3. Służba u młynarza.

Walec. Śpiew ludu.

Gdzieżeś-to by-wał, czar-ny ba-ra-nie? we mły-nie

we mły-nie, mój mo-ści pa - nie, we mły-nie, we młynie,



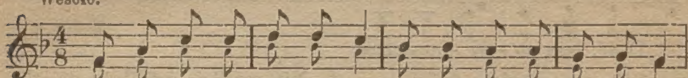
Cóżeś tam robił, cz. b.?
Mąkę mlał, m. m. mój mości p.
Cóżeś tam jadał, cz. b.?
Klózeczki z miseczki, m. m. p.

Cóżeś tam pijał, cz. b.?
Pomyje, pomyje, m. m. p.
Cóż młynarz robił cz. b.?,
Kijem bił, k. b., m. m. p.

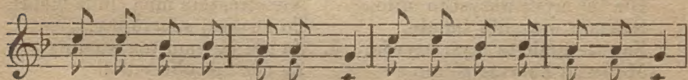
Jakóżeś wrzeszczał, cz. b.?
M, e, e, m, e, e, mój mości panie.

4. Przechadzka.

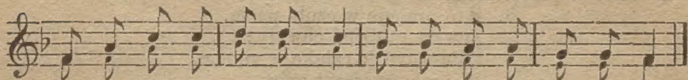
Wesoło.



Chodź-my wszyscy pa-ra-mi, Bij-my wszyscy rę-ka-mi,



Po-stę-pu-jąc z tropu w trop, Za-śpie-waj-my: hop, hop, hop!



Po-stę-pu-jąc z tropu w trop, Za-śpie-waj-my: hop, hop, hop!

2. Bez hałasu, bez krzyku,
Idźmy w wojskowym szyku;
Jak gonitwy ujrzem słup,
Pobiegniemy: tup, tup, tup!

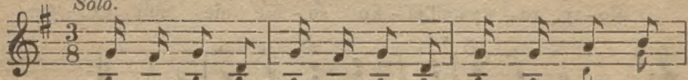
3. Będziemy wyskakiwać,
Byle kwiatów nie zrywać;
Na znak dany klaśniem w dłoń,
I krzykniemy: goń, goń, goń!

4. Owoców nie zerwiemy,
Drzewek nie połamiemy;
Lecz w niewinnéj zabawie,
Będziem skakać po trawie.
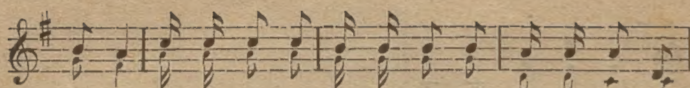
5. Pieśń kominiarczyka.

Mazurek. T. Klonowski.

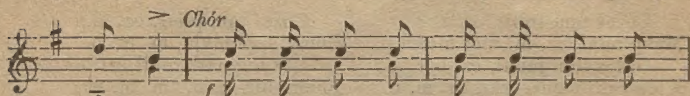
Solo.



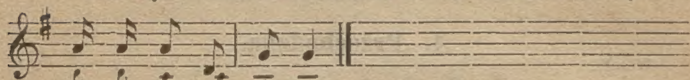
Choć'em brzydki, choć'em czar-ny, A-lem chło-pak



grzeczny; Nie dbam wcale o wdzięk marny, Dość, żem po-ży-



tecz-ny. Nie dbam wca-le o wdzięk mar-ny



Dość, żem po-ży-te-czny.

2. Çoby to na świecie było,
Żeby nas nie stało?
Dla téj myśli wszystko miło,
Ruszam w komin śmiało.

3. Zawsze mnie ta myśl ożywia,
Ma świat korzyść ze mnie:
Jak to serce uszczęśliwia!
Jakże to przyjemnie!

4. Nie gardźcie mną lube dziatki,
Że ubiór nie ładny:
Nie straszcie mną, lube matki,
To zwyczaj szkaradny.

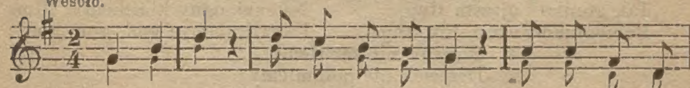
5. Za cóż ja wam tak niemiły,
Za cóż tak obrzydłem?
Kogo zbrodnie oszpeciły,
Ten tylko straszydłem.

6. Kto pracuje w czoła pocie,
Zawsze godzień chwały:
Cała wartość człeka w cnocie,
W pracy zaszczyt cały.

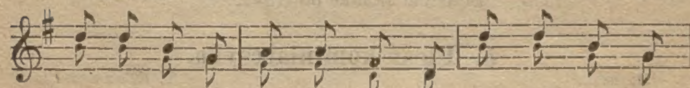
Jachowicz.

6. Piosnka o koniku.

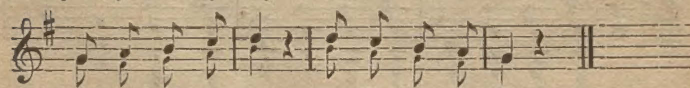
Wesoło.



Hop, hop, hop. ko-ni-ku w galop! Skacz przez ko-pce,



pło-ty, ro-wy; Tyl-ko so-bie nie zbij gło-wy,



Za zajączkiem w trop, ko-nicz-ku w ga-lop!

2. Ciesiu, cieś,
Powoli mnie nieś!
Zwolna, zwolna bez swawoli,
Bo złamana nóżka boli,
Powoli mnie nieś,
Ciesiu, ciesiu, cieś!

3. Stój, koniczku mój,
Stój, koniczku, stój.
Jak podjesz dobrze obroczku,
To sobie pobrykasz skoczku,
Ale teraz stój,
Stój, koniczku mój.

Nowosielski.

6. Das Steckenpferd.

1. Hopp, hopp, hopp,
Pferdchen lauf Galopp!
Ueber Stock und über Steine,
Rühre nur recht flink die Beine,
Immer im Galopp,
Hopp, hopp, hopp, hopp, hopp.

2. Tipp, tipp, tapp,
Wirf mich nur nicht ab!
Zähme deine wilden Triebe,
Pferdchen, thu mir's ja zu Liebe,
Wirf mich ja nicht ab!
Tippti, tippti, tapp!

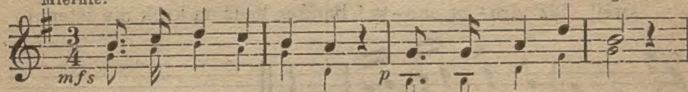
3. Brr, brr, he!
Steh', mein Pferdchen, steh'!
Sollst noch heute weiter springen,
Muß dir nur erst Futter bringen,
Steh', mein Pferdchen, steh',
Brr, brr, brr, brr, he!

4. Ja, ja, ja,
Ja, nun sind wir da;
Diener, Diener, liebe Mutter,
Findet auch mein Pferdchen Futter?
Ja, ja, ja, ja, ja,
Ja, nun sind wir da!

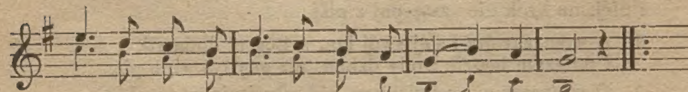
7. Pieśń wieczorna.

Miernie.

H. G. Nägeli.



Do po-ko-ju wo-ła noc znów każ-de-go,



o jak o-na mi-ła dla stru-dzo - ne - go.

2. Dozna pokrzepienia
Dusza czystego,
Straszliwe marzenia
Dręczą zaś złego.

3. Boże, Twéj ochronie
Wszystkich oddaję,
Niech chorzy w Twem łonie
Ulgi doznają.

4. Gdy się nie ocucą
Już wielki Boże,
Niechaj im zaświecą
Wieczne Twe zorze.

7. Die Abendsonne.

1. Goldne Abendsonne,
Wie bist du so schön!
Nie kann ohne Wonne
Deinen Glanz ich seh'n.

2. Schon in früher Jugend
Sah ich gern nach dir,
Und der Trieb zur Tugend
Glühte mehr in mir.

3. Wenn ich so am Abend
Staunend vor dir stand,
Und an dir mich labend
Gottes Huld empfand.

4. Doch von dir, o Sonne
Wend' ich meinen Blick
Mit noch höh'rer Wonne
Auf mich selbst zurück.

5. Schuf uns ja doch beide
Eines Schöpfers Hand,
Dich im Strahlenkleide,
Mich im Staubgewand.

8. Bądź poczciwym.

Miernie. Mozart.

Pocz-ci-wym zawsze, prawym bądź do sa-méj śmier-ci swéj, idź dro-gą cno-ty! Bądź co bądź na krok nie zstępuj z niéj, na krok nie zstę-puj z niéj.

2. A wtenczas órz i siéj swój łan, a Bóg ci doda sił,
I milszym będzie wody dzban, niż gdybyś wino pił.

3. O wtenczas ci z uśmiecham róż zakwitnie życia głóg,
I staniesz śród wybranych dusz, gdy cię zawoła Bóg.

4. I przyjdzie wnuk, swą rosić łzą, mogiłę gdzieś ty legł;
I wonny kwiat obrośnie ją, a anioł będzie strzegł.

8. Der alte Landmann an seinen Sohn.

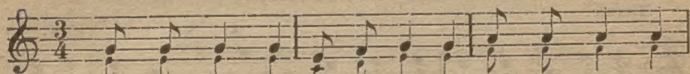
1. Ueb' immer Treu und Redlichkeit bis an dein kühles Grab
Und weiche keinen Finger breit :,: von Gottes Wegen ab. :,:

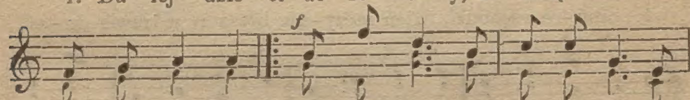
2. Dann wirst du wie auf grünen Au'n durch's Pilgerleben geh'n;
Dann kannst du sonder Furcht und Grau'n dem Tod in's Auge seh'n.

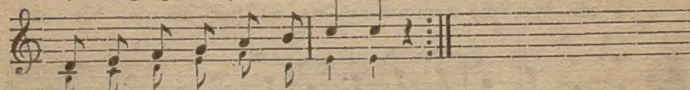
3. Dann wird die Sichel und der Pflug in deiner Hand so leicht;
Dann singest du beim Wasserkrug, als wär' Dir Wein gereicht.
4. Dem Bösewicht wird alles schwer, er thue, was er thu';
Das Laster treibt ihn hin und her und läßt ihm keine Ruh'.
5. Der schöne Frühling lacht ihm nicht, ihm lacht kein Aehrenfeld;
Er ist auf List und Trug erpicht und wünscht sich nichts als Geld.
6. Der Wind im Hain, das Laub am Baum saus't ihm Entsetzen zu;
Er findet nach des Lebens Traum im Grabe keine Ruh'.
7. Drum übe Treu' und Redlichkeit bis an Dein kühles Grab,
Und weiche keinen Finger breit von Gottes Wegen ab!
8. Dann suchen Enkel deine Gruft und weinen Thränen drauf;
Und Sommerblumen, voll von Duft, blüh'n aus den Thränen auf.

9. Piosnka dzieci pracujących.

Wisoło. T. Klonowski.







2. Prędko, słodko przy robocie,
Godzina każda upływa,
Podczas gdy próżniak w tęsknocie
Dręczy się i z nudów ziewa.

3. Miło wspomnieć, że dzień minął,
Kiedy się w nim coś zrobiło;
Ale gdy na marne zginął,
Wstyd i zgroza, iż się żyło.

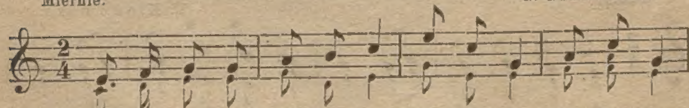
4. Czas jest klejnot bardzo drogi,
Kto na niczém go przepędza,
Czyli to pan, czy ubogi,
Tego pewna czeka nędza.

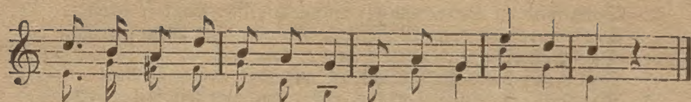
5. Dla tego rączo do pracy,
Korzystajmy z każdéj chwili!
A będą nam źli próżniacy,
Szczęścia, swobód zazdrościli.

Wolski.

10. O znalezionym kwiateczku.

Miernie. G. Gizewiusz.





po - co nie wiem, o - to tak, o - to tak, o - to tak.

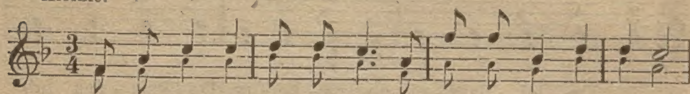
2. A kwiateczek w cieniu stał lala,
Patrzał jakby oczka miał, oczka
miał, oczka miał.
3. Chcę go urwać, prosił mnie lala
Ja ci zwiędnę, nie rwij mnie,
nie rwij mnie, nie rwij mnie.

4. Więc'em go z korzonkiem wziął,
Wsadził, podlał, aż się jął.
5. Dziś w ogródku prosto drzwi,
Rośnie, kwitnie, pachnie mi.

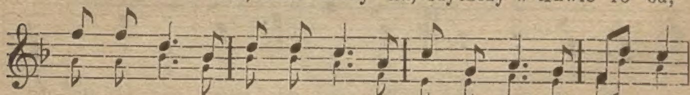
Z niem. pł. Minasowicz.

11. Skowronek.

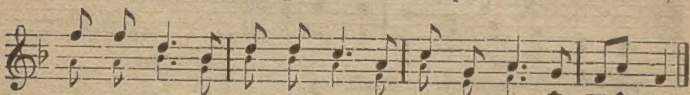
Miernie.



1. Słoń-ce wschodzi, dzień zaczy-na, błyszczy w trawie ro-sa,



a mi-łym śpie-wem pta-sze-na na-peł-nia nie-bio-sa,



a mi-łym śpie-wem pta-sze-na na-peł-nia nie-bio-sa,

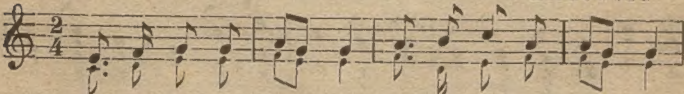
2. Choć tak mały skowroneczek,
Gdy dzień błyśnie z rana,
:,: Czystym głosem, jak dzwo-
neczek,
Piosnkę Bogu śpiewa. :,:

3. I wy dzieci z rana wstajcie,
Jak słoneczko wstaje,
:,: Bogu piosnkę zaśpiewajcie
Co wam życie daje. :,:
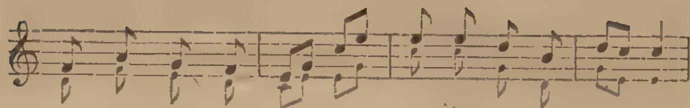
12. Piosnka gajowego.

Wesoło.
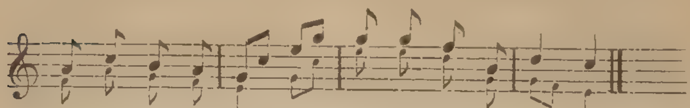
T. Klonowski.



1. So-bie ży-jem sa - mi, Puszcza nas o - sła - nia.



Nam tu las z wia - tra - mi Jak państwu się kła-nia,



Nam tu las z wia-tra - mi Jak państwu się kła - nia.

2. W białych pańskich dworach
Muzykantów granie;
:,: Milsze w czarnych borach
Kukułek kukanie. :,:

3. W białych pańskich dworach
Słudzy z pochodniami;
Nam tu w czarnych borach
Wszedł miesiąc z gwiazdami.

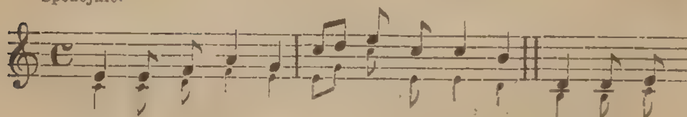
4. Miesiączku nie gaśnij!
Rosa połyskuje,
Świecą myśli jaśniéj,
Żywiéj serce czuje.

5. Idź, kto chce, do dworów,
Dworskim ciesz się stanem;
Ja sobie śród borów
Jestem strzelcem, panem.
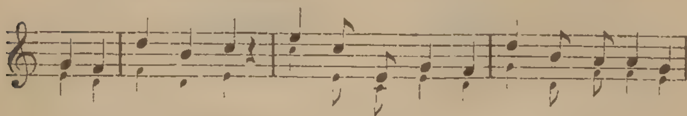
6. Hukam, biegam, śpiewam,
Ja wolny, gajowy!
Z echem się odzywam,
Na bory, dąbrowy!

13. Rólnik do wiosny.

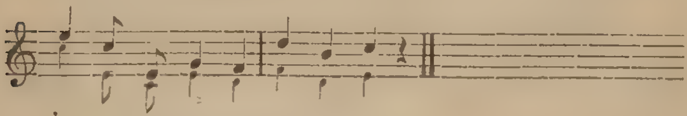
Spokojnie.



1. Już ty - le ra - zy słoń-ce wra-ca - ło, I bla-skiem



swoim dzień szczyci, A me-mu słoń - cu cóż się to stało,



Że mi do-tych-czas nie świe-ci?

2. Już słowik w lesie zaczął swe pieśni,
Gaj mu się cały odzywa,
Kłócą powietrze ptaszkowie leśni,
A mój mi ptaszek nie śpiewa!

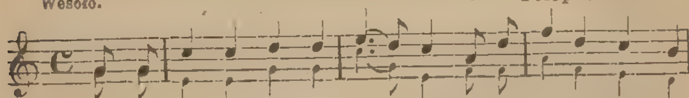
3. Już tyle kwiatów ziemia wydała,
Po onegdajszéj powodzi;
W różne się barwy łąka przybrała,
A mój mi kwiatek nie wschodzi.

4. Już się i zboże do góry wzbiło,
Nieledwie już kłos chce wydać!
Całe się pole zazieleniło,
A méj pszeniczki nie widać!

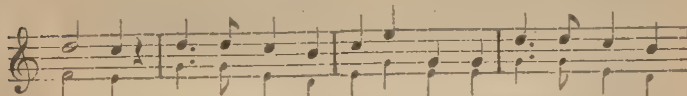
5. O, wiosno! pókiż będę cię prosił?
Gospodarz zewsząd stroskany,
Jużem tę ziemię łzami urosił,
Wróć mi urodzaj kochany.

14. Szczepy spokrewnione.
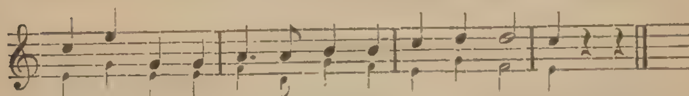
Wesoło. **Filip Robota.**



1. Od Bal-ty-ku aż po Ta-try, Lechy, Czechy, wszak to



bra-try! Le-chy, Cze-chy i Ka-szu-bi: Bra-cia, czém się



ród ich chlubi! Bra-cia, czém się ród ich chlu-bi.

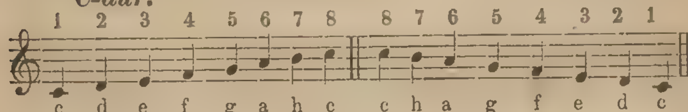
2. Lechy, Czechy Morawianie,
Serby, Wendy: to Sławianie!
Lechy, Czechy i Słowacy
Tegóż szczepu, co Polacy!

3. Lechy, Czechy i Kroaci:
Bracia, bracia i Dalmaci!
Lechy, Czechy, Sławończyki
Bracia jak i Kraińczyki!

4. Lechy, Czechy i Serbowie:
Bracia, jednéj krwi Synowie!
Lechy, Czechy i Bośniaki:
Bracia, bracia i Kozaki!

5. Lechy, Czechy i Rusiny:
Bracia, jednéj Matki syny!
Nawet Moskal, łupów głodny,
Brat to nasz choć brat odrodny!

C-dur.



Chwalmyż Bo-ga cza-su swego, Boć mamy wszystko od nie-go.

Nazwiska nót.

1 2 3 4 5 8 7 8
c d e f g a h c

1 2 3 4 5 6 7 8
c d e f g a h c

8 7 6 5 itd.
c h a g

c c g g g
c

Napiszcie wszystkie e, f, d, h, a.

Nóty.
cała ½ ¼ ⅛ 1/16 1/32

Przerwy lub pauzy.

1 2 1
la la la

1 2 3 2 1
c d e d c

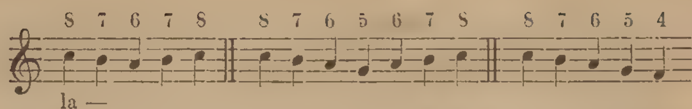
1 2 3 4 3 2 1

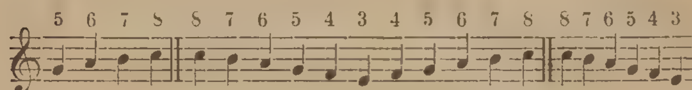
1 2 3 4 5 4 3 2 1 1 2 3 4 5 6 5 4 3 2 1

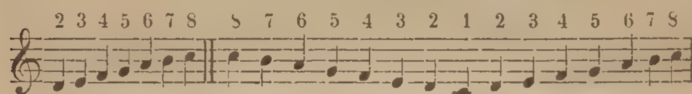
1 2 3 4 5 6 7 6 5 4 3 2 1 1 2 3 4 5 6 7 8 7 6 5 4 3 2 1
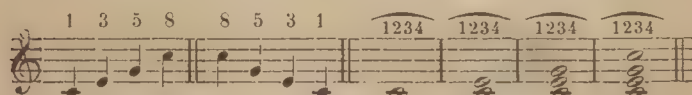
1 2 1 2 3 1 2 3 4 1 2 3 4 5 1 2 3 4 5 6

1 2 3 4 5 6 7 1 2 3 4 5 6 7 8 8 7 8
la la la

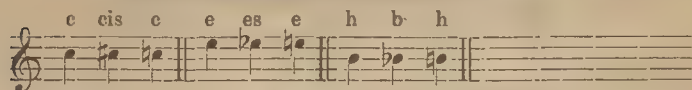


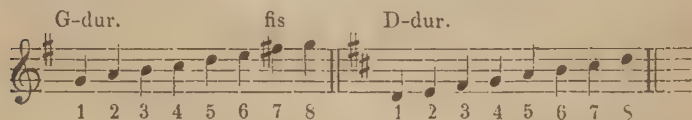


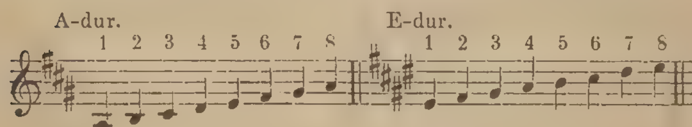


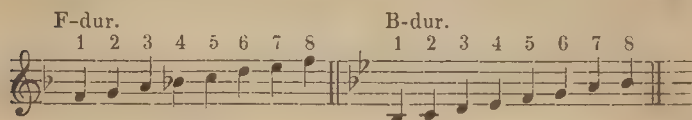


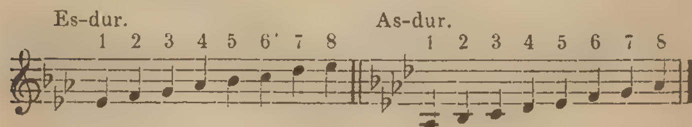
Tóż samo w następujących rodzajach tónu!









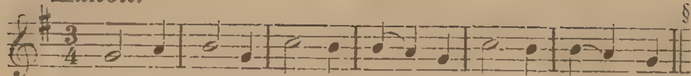


la la la la la. la la la la —

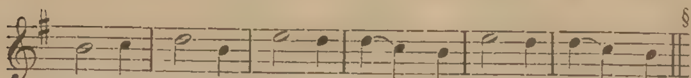
la — — la la la

Tóż samo w innych rodzajach tónu.

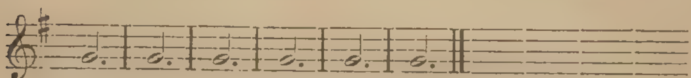
Kanon.



Jak - że w wieczór mi-ło by - wa, mi - ło by - wa,
O wie wohl ist mir am A - bend, mir am A - bend,



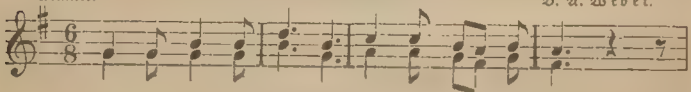
kie - dy dzwonek do snu wzy - wa, do snu wzy - wa:
wenn zur Ruh die Glok - ke läu - tet, Glok - ke läu - tet:
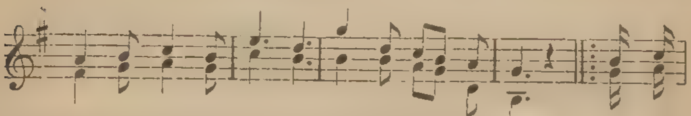


bim, bam, bą, bim, bam. bą.
bim, bam, bim, bam, bim, bam.

15. Schützenlied.

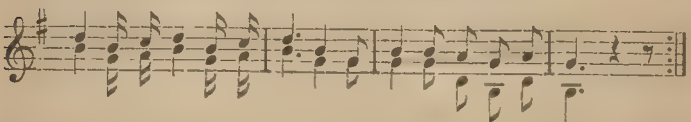
Munter. B. A. Weber.



Mit dem Pfeil und Bo - gen, durch Ge - birg' und Thal,



kommt der Schütz' ge - zo - gen früh im Mor - gen - strahl! La la



la la la la la la la la la la la la la la la.

2. Wie im Reich der Lüfte König ist der Weih:
Durch Gebirg' und Klüfte herrscht der Schütze frei. Lala.

3. Ihm gehört das Weite, was sein Pfeil erreicht,
Das ist seine Beute, was da fleucht und kreucht. Lala.

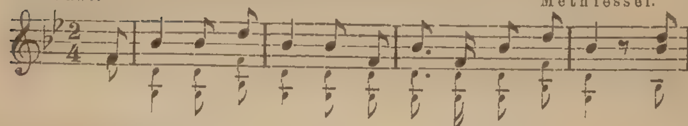
Schiller.

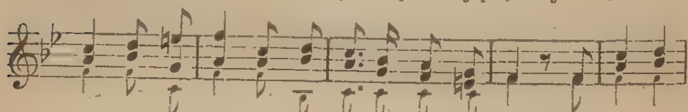
15. (Melodyja jak »Schützenlied«.)
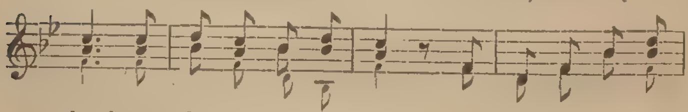
1. Z piersi głębokcści niech pieśń nasza brzmi,
   Odgłosem radości, co nam w sercu tli. Lala.
2. J akśpiewają ptaki, w gaju z krzaków, z drzew,
   Tak, chłopcy, dziewczaki! rozwódźmy swój śpiew. Lala.
3. Kto serca czystego, a ma czysty ton,
   Niechże wyda jego, dźwięcznie, jakby dzwon! Lala.
4. Pan Bóg sam w niebiosach będzie temu rad,
   Kiedy w naszych głosach piekność jest i ład. Lala.
5. Łączmy się więc w koło, śpiewając i my,
   Zabrzmi pieśń wesoło, śród ochoczéj gry. Lala.

16. Bitwa.

Żwawo. Methfessel.







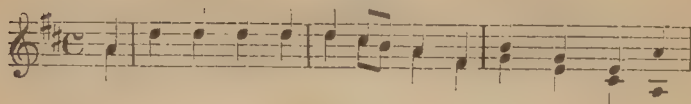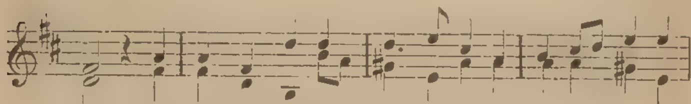


2. Niech bębny wydają do bitwy bliskiéj głos,
   By nas nieuprzedził nieprzyjacielski cios.
   Do Boga wstchnąć, nieprzyjaciela ciąć,
   A teraz batalion do bitwy rusz.
3. Ni groźliwych kul deszcze ni dzid gęsty las,
   Choć grożą przelaniem krwi, nie ustraszą nas,
   Gdy z nami Bóg, nic nie dokaże wróg,
   Z ufnością postępujmy, bo z nami Bóg.
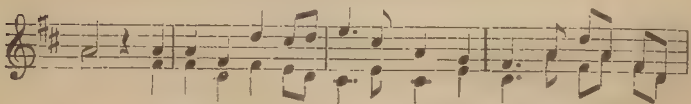
4. A jeżeli nas trafi nieszczęśliwy los,
Bez rozkazu Boga nie spadnie z głowy włos.
To śmierć sławna, boć rzecz nasza prawna,
Więc dajmy radzi życie dla ojczyzny.
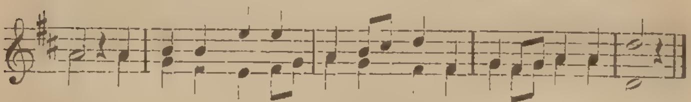
17. Wieśniak.

Świetnie.







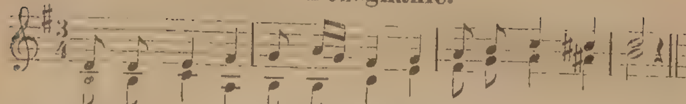


2. Mieszkańcy miasta biada wam.
Gdyby nie było nas!
Składajcie przeto dzięki nam
Bo wieśniak żywi was,
Któżby na świecie panem był,
By chłop nie robił nań!
By król i ksiądz i wojak żył,
Chłop z roli płaci dań.

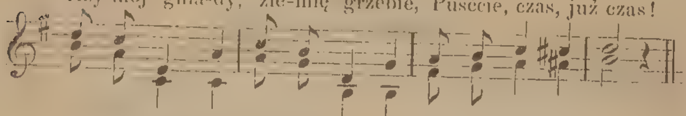
3. Tak Pan Bóg rozdał dziatkom swym,
Nierówny w świecie dział;
Lecz chce, by każdy w stanie swym
Zasługę równą miał,
Więc niechże słyniem z pracy swéj,
A ty z nauki słyń,
Ty zaś krew za ojczyznę léj:
A każdy swoje czyń!

Miernie.

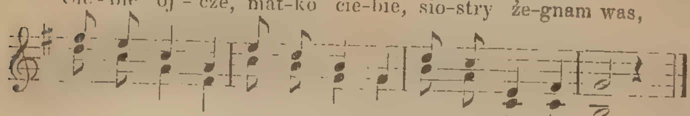
18. Pożegnanie.



1. Rży mój gnia-dy, zie-mię grzebie, Puśćcie, czas, już czas!



Cie-bie oj-cze, mat-ko cie-bie, sio-stry że-gnam was,



cie-bie oj-cze, mat-ko cie-bie, siostry, żegnam was.

2. Dumnie patrzysz tam po błoniu,
Złością wstrząsasz grzbiet,
Spieszę, spieszę, luby koniu
Skaczę, lecim wnet.

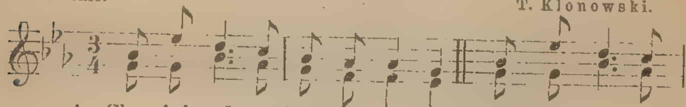
3. Z wiatrem, z wiatrem, niech drżą wrogi
Krwawy stoczym bój,
Raźniéj, zdrowiéj wrócim z drógi,
Z wiatrem koniu mój.

4. Tak, tak, dobrze na zawody,
Jeźli poledz mam,
Sam tu koniu do zagrody,
Wolny wróć tu sam...
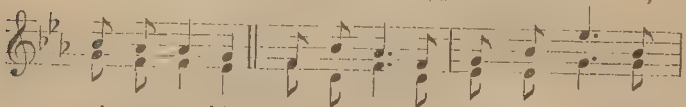
5. Słyszę jeszcze sióstr wołanie,
Zwróć się koniu — stój!
Niechcesz – lećże — niech się stanie,
Leć na krwawy bój.

19. Zadowolnienie.

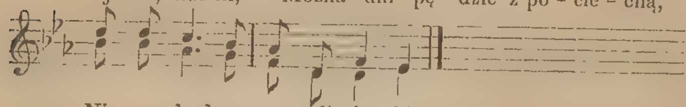
Miernie. T. Klonowski.



1. Cho-ciaż pod u-bo-gą strzechą, O-bok bra-ci,



oj-ca, mat-ki, Można dni pę-dzić z po-cie-chą,



Nie wy-chodząc ze swéj chat-ki.

2. Praca nam jedna wesele,
Droższa nad wszystkie dostatki,
A kochani przyjaciele.
Nie wyjdą z méj biednéj chatki.
3. Cnota jest szczęściem człowieka;
Ale często skarb ten rzadki,
Z wielkich pałacy ucieka,
Do nędznéj poczciwéj chatki.
4. Przy cnocie, przyjaźni, pracy,
Nieba, bądźcie moje świadki!
Za tysiąc świetnych pałacy,
Nie zamienię swojéj chatki.

20. Pieśń poranna.

Zwolna.

2. Podnieśmy modły, bo Bóg wszystko może;
On ku dobremu serca nasze wzmoże:
Doda nam siły, doda nam i chęci,
Oświeci rozum, udzieli pamięci.
3. Podnieśmy modły, bo jest dobrotliwy;
On wejrzy na nas, jako litościwy;
A co rozpoczniem, to pożytek sprawi:
Tu uszczęśliwi i wiecznie nas zbawi.

21. Pieśń wiejska.

Miernie. Righini.



kto wydo-ła? Kto zna rozkosz two-jéj pra-cy? My ją czujem,



my wieśnia-cy my ją czu-jem, my wie-śnia-cy.

2. Żyjąc z naszych rąk roboty,
Trzymając się cnót prostoty,
Znamy tylko ten breg mały,
Gdzie nas matki kołysały;

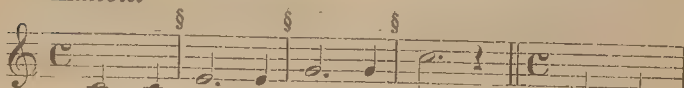
3. Dziękujemy Bogu za to:
Nasza wiosna, nasze lato;
Nasza jesień ubarwiona,
Sypie kłosy, roni grona.

4. Nam się księżyc w nocy śmieje,
Nam poranek rosy leje,
Nam się tylko ziemia godzi
Wschodzi słońce i zachodzi.

. Szumią dęby, kwitnie łąka;
Górą dołem chłód się błąka,
Niech się wielki świat przewraca,
Z nami pokój, miłość, praca.

Kniaźnin.

Kanon.
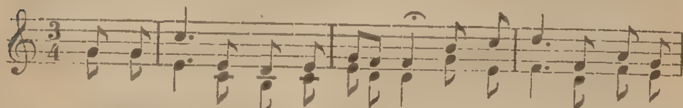


Za-śpie-waj-my wszy-scy w głos. Za-śpie-
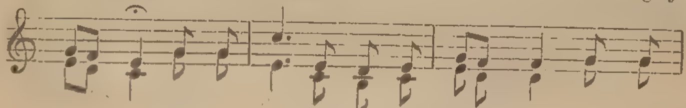


waj-my wszy-scy w głos.

22. Syn.

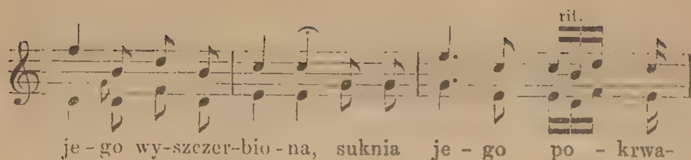
Miernie.

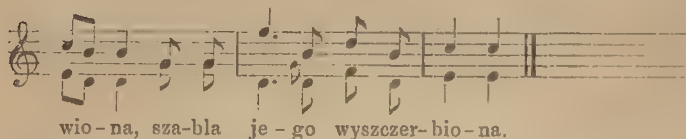


1. Je-dzie, je-dzie ry-cerz zbro-jny, wra-ca do-dom z długiéj



woj-ny suknia je-go po-krwa-wio-na, sza-bla





2. Przywitał go ojciec stary,
Siostry mu wyniosły dary.
Cieszyli się bracia mili
I sąsiedzi się cieszyli.

3. Gdzieżeś matko? wracam z boju,
Matko miła wyjdź z pokoju,
Niech uściskam twoje nogi,
Wyjdź przywitać syna z drógi.

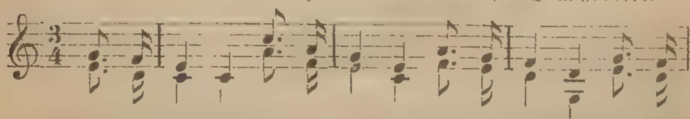
4. Jakże może wyjść do ciebie,
Gdy od roku po pogrzebie!
Pokój w ziemi ma zrobiony
I kamieniem przyłożony.

5. Jam ten pokój dla niéj sprawił,
Długom się na wojnie bawił,
Żyjcie już tu sami sobie.
Gdy przezemnie matka w grobie.

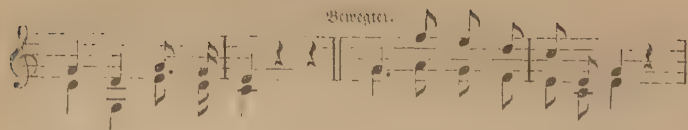
6. Mszy i modlitw nie zaniechał,
Jak przyjechał, tak pojechał,
Znikł za górą rycerz zbrojny,
Już nie wrócił nigdy z wojny.

23. Sehnsucht nach dem Frühlinge.

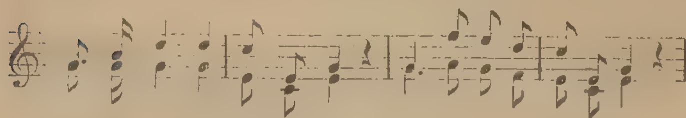
Munter. J. A. Federer.







wie-der Feld und Wald!
wio-sno wró-ci-ła. 1.—4. La la la la la la la



la la la la la la la la la la la la la la



la la la la la.

2. Auf die Berge möcht' ich fliegen,
Möchte sehn ein grünes Thal,
Möcht' in Gras und Blumen liegen
Und mich freun am Sonnenstrahl!,
La la.

3. Möchte hören die Schalmeien,
Und der Heerden Glockenklang,
Möchte freuen mich im Freien
An der Vögel süßem Sang.
La la.

4. Schöner Frühling, komm doch wieder?
Lieber Frühling, komm doch bald!
Bring' uns Blumen, Laub und Lieder,
Schmücke wieder Feld und Wald. La la.

23. Wiosna.

2. Jak to w serce miło wnika
Jak wesoły to jest czas,
Już brzmi w gaju głos słowika,
Echem się odzywa las.
La la.

3. Rolnik orze, ziarno wsiewa,
Pracuje, jest wesoły,
By mógł mieć obfite żniwa
Nie straszą go mozoły.
La la.

1. Pracujże i ty cna młodzi,
Byś w naukach wzrastała,
Jesień zaś tego nie zrodzi,
Co wiosna nie zasiała.

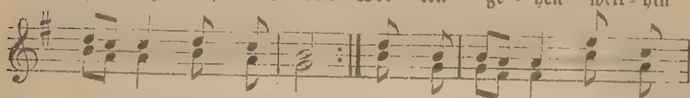
F. Robota.

24. Gott der Herr.

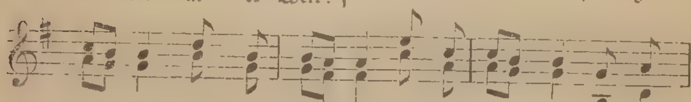
Langsam und innig. Volksmelodie.



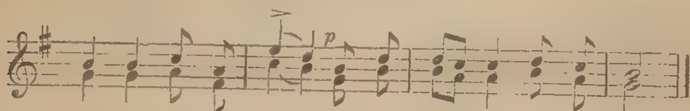
1. { Weißt du, wie viel Ster = ne ste = hen an dem
{ Weißt du, wie viel Wol = ken ge = hen weit = hin



blau = en Him - mels zelt? { Gott der Herr hat sie ge -
ü = ber al = le Welt? {



zäh = let, daß ihm auch nicht Ei = nes feh = let an der



gan = zen gro = ßen Zahl, an der gan = zen gro = ßen Zahl.

2. Weißt du, wie viel Mücklein spielen
In der heißen Sonnengluth?
Wie viel Fischlein auch sich kühlen
In der hellen Wasserfluth?
Gott der Herr rief sie mit Nawen,
Daß sie all' in's Leben kamen,
:,: Daß sie nnn so fröhlich sind. :,:

3. Weißt du, wie viel Kinder frühe
Steh'n aus ihrem Bettlein auf?
Daß sie ohne Sorg und Mühe
Fröhlich sind im Tageslauf,
Gott im Himmel hat an Allen
Seine Lust, sein Wohlgefallen,
:,: Kennt auch dich und hat dich lieb.:,:

W. Hey.

24. Wszechwiadomość i Opatrzność Boża.

1. Wieszli ile gwiazdek chodzi
Po błękitnem niebie tem?
Ile wiatr obłoków wodzi
Nad tą ziemią pędem swym?
Pan Bóg sam je wszystkie zliczył,
Ten co światła te rozniecił
On ich wszystko wojsko zna,
On je w swoim ręku ma.

2. Wieszli, ile muszków drobnych
W świetle słońca lekko gra?
Jaka rybek tam nadobnych
W chłodnéj tóni pluska ćma?
Pan Bóg chciał, by one żyły,
Z bytu swego się cieszyły,
On ich wszystko mnóstwo zna,
On je w swojéj pieczy ma!

3. Wieszli, ile z rana dziatek
Pootwiera oczka swe?
Ile szczęścia im do chatek
Codzień ojciec z nieba śle?

Ach! ten ojciec patrzy na nie,
Ma swe w nich upodobanie,
On i ciebie dobrze zna,
On cię w swéj ochronie ma!

Z niemieckiego tłumaczył Gizewiusz.

Kanon.

C. 3 2 | 3 1 §|| 3 4 | 5 ‖ §|| 8 8 7 7 |
Héj, śpie-waj-my wszy-scy w głos, By śpiew co - raz

8 5 3 1 §||. 5 5 | 1. ‖
wy - żéj, co-raz wy - żéj rósł.

25. Frau Schwalbe.

Mäßig. — C. A. Kern.

1. Frau Schwalbe ist 'ne Schwätze - rin, sie schwatzt den gan - zen Tag, sie plau-dert mit der Nach - ba - rin, so viel sie plaudern mag; das zwit-schert, das zwatschert den lie - ben lan - gen Tag.
1. Do pra - cy ja świ - tem spieszę, lub w mrok wracam z ni- wy do śpie-wu zawszem go - to - wy, bom chłopek szczęśli- wy, La la la la la la bom chłopek szczę-śli - wy.

2. Sie schwatzt von ihren Eiern viel,
Von ihren Kindern klein,
Und wenn sie Niemand hören will
Schwatzt sie für sich allein.
Das zwitschert, — das zwatschert
Und kann nicht stille sein.

3. Hält sie im Herbst Gesellschaft gar,
Auf jenem Dache dort, —
So schwatzen die Frau Schwalben
Erst recht in einem fort;
Das zwitschert, — das zwatschert [fall'
Und man versteht kein Wort.

25. Piosnka wesołego rólnika.

2. Na wiosnę skoro w dzień szary,
gdy przygasną zorze,
Zanuci w polu skowronek
i ja już na dworze.

(La la i ja już na dworze;)
lub:
(Gdy nuci skowronek
i śpiewają ptaki,
Wesoły gospodarz
w śpiew wtóruje taki.)

3. Złożywszy dzięki me Panu
i królowi nieba,
Już biorę sierp lub cep w ręce
i ruszam gdzie trzeba.
Gdy nuci skowronek itd.

4. Gdy doznam nieraz i znoju
przy jakiéj przygodzie,
To miło spocząć przy zdroju
w drzew cienistych chłodnie.

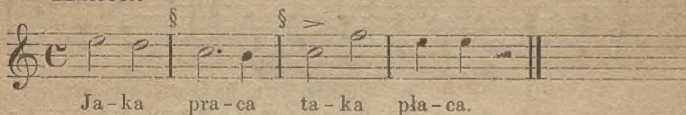
5. Gdy słońce zaszło, mroczy się,
skończyła się praca,
To człowiek z pługa ochoczy
do domu powraca.

6. Téż wiosna uciech jest pełna,
dla mnie kwitną sady,
Wnet kłos złotem połyskuje,
choć z początku blady.

7. Jak ruta siano jest w szopie
i stóg nim nabity,
Na zagonach snop na snopie,
a kłosy jak kity.

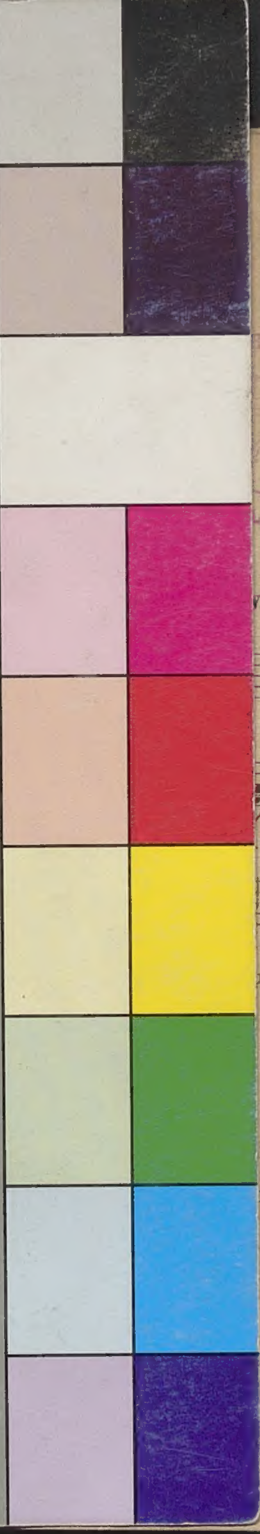
8. Niech zagra mi przy niedzieli
skrzypek choć fałszywy,
Człek z serca się rozweseli,
bo istnie szczęśliwy.

Kanon.



Czcionkami drukarni Breitkopfa i Härtla w Lipsku.

Druck von Breitkopf und Härtel in Leipzig.



va na wo

bi - ją,

o - wie

- ją.

8. A koni
Grzebi
9. Stawaj
Dawał
0. Teraz
Stoję w
1. Teraz
Stoję w
2. Teraz
Roznos

Jedzie
Pójdźże
Jakóżb
Trzy la

